

GRATULACJE ZE ZJEDNOCZENIA

DIREKTOR
KOSTRZYŃSKICH
ZAKŁADÓW
PAPIERNICZYCH

Przesłany do Zjednoczenia Dyplom Uznania nadany z siedziby Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Radę Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za szczególne osiągnięcia w rozwoju produkcji w 1973 roku w ramach 30 miliardów bardzo mniejszy i tą drogą pragnę złożyć gratulacje na Wasze ręce dla całej załogi. Wyrażam przekonanie, że doceni ona ten fakt i dąży wszystkich starań by podobne zaszczyty spotykały ją również w przyszłości czego serdecznie życzę.

Zjednoczenie Przemysłu
Papierniczego
Naczelny Dyrektor
mgr TADEUSZ GÓRNY

Spotkanie w KW PZPR

Uznanie dla przodujących załóg

W KW PZPR w Zielonej Górze, odbyło się w końcu stycznia spotkanie przedstawicieli najlepszych załóg zakładowych naszego województwa z członkami Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW MICYŹYSŁAWEM HERDA na czele.

Na spotkanie najlepszych zaproszono również przedstawicieli naszej załogi. Mieczysław Herda gratulował załogom zakładów, które otrzymały dyplom uznania od KC PZPR i Rady Ministrów.

Mammy więc razem z siećmi dziesięcioma dwoma zakładami województwa — powód do satysfakcji z dobrze spełnionych obowiązków.

DZ

SOWI osobnym przedsiębiorstwem?

Jak się dowiadujemy, w branży papierniczej planuje się stworzenie owu odrębnych przedsiębiorstw, samodzielnych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Przedsiębiorstwa te jako spe cjalistyczne posiadająby własne dyrekcje — jedno z nich obsługiwałoby zakłady papier nicy w południowej części Pol ski a drugie, te zakłady papier nicy, które leżą w tej północ nej części, w tym i nasz za kład. Dobrze byłoby, żeby dy rekcja (tego ostatniego przed siębiorstwa) miała swą siedzibę w Kostrzynie.

dż

Kto chce mieszkanie?

Jak już podawaliśmy, w za kładzie powstała Spółdzielnia Mieszkaniowa. Obecnie wiemy, że do spółdzielni złożyło swo je akces osiemdziesięciu pracowni ków — kiedy się ta informa cja ukaże — będzie ich zapew ne już dużo więcej.

Wśród wielu różnic między budową domków jednorodzin nych a budową mieszkań spół dzielniczych wydaje nam się istotne — na korzyść tych pierwszych — możliwość wy bierania miejsca gdzie ma domek/stanąć. W budownictwie spółdzielczym nie ma tej moż liwości. Dla wielu jednak nie jest to istotnym — wola więc stem załatwiania wszelkich for malności jest bardzo prosty i odbywa się w zakładzie. Od powiednie formularze można otrzymać zarówno w Dziale Kadr jak i w siedzibie Rady Zakładowej.

Tam też wskazać jak z tymi formularzami postąpić. Życzymy szybkiego otrzymania kluczy do własnego mieszkania!

W.Z.

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH

ROK IV, 3 (40)

KOSTRZYN, 24—28. II 1974 ROK

Cena 50 zł.

Po XII Plenum KC PZPR

Od 1 lipca br.

REGULACJA PŁAC PAPIERNIKÓW

Osiemnastego stycznia br. odbyło się XII Plenum KC PZPR poświęcone omówieniu programu Rządu PRL w zakresie realizacji postanowień I Krajowej Konferencji wynikających z programu VI Zjazdu PZPR. Dziewiętnastego stycznia br. odbyły się obrady Sejmu PRL, w czasie których Prezes Rady Mini strów Piotr Jaroszewicz przedstawił program rządu w zakresie polityki socjalno-społecznej na dwa ostat nie lata pięcioletki.

Te wydarzenia poruszyły każdego Polaka. Stały się tematem dnia. Rozmawiając o nich z wieloma ludźmi, wieloma moimi znajomymi, mogłem usły szeć wiele poglądów i argumentów na poparcie tych decyzji. Ale nawet ci, którzy wychodzili od kry tyki, sami w końcu spostrzegli, że — wbrew ich po czątkowym intencjom — krytyka ta w rzeczywisto ści stała się jeszcze jednym argumentem dla popar cia słusznej polityki socjalno-społecznej PZPR i Rządu PRL.

Np. jeden z moich znajomych zaczął krytykować zasadność podniesienia cen na benzynę, opierając się na fakcie, że posiadaczami większości motocykli są robotnicy. Ale zaraz zreflektował się, że prze cież motocykl, choćby duży, nie zużywa więcej niż 4 litry na 100 km jazdy — a benzyna zwykła. Po ródno to motocykli używają źródła nieznaczące. Ko nadto robotnicy dojeżdżają do pracy przeważnie środkami komunikacji miejskiej, a te nie drożeją. A jeszcze coroczna podwyżka płac realnych oraz przyspieszona regulacja płac redukuje te podwyżki cen do minimum.

Podwyżki cen za benzynę i materiały pedne (u warunkowane sytuacją w tej dziedzinie na świecie), podwyżki taryf taksówkowych, cen za bilety PKS, napoi alkoholowych, marż gastronomicznych nie u derzają w klasę robotniczą. Bawiem naczelna zasada polityki naszej partii i rządu jest stałe podnoszenie płac i wzrost dobrobytu ludzi pracy. Ponadto gospo darka nasza rozwija się dobrze.

Dzięki zwiększonemu w ostatnich trzech latach dochodowi narodowemu o jedną trzecią, podwyżki plac otrzymało 6 mln 400 tys. ludzi pracy. Wzrosły renty i emerytury oraz place minimalne. Ponadto program rządowy przedstawiony na XII Plenum KC PZPR i zatwierdzony przez Sejm PRL przewiduje rzecz dotychczas w historii kraju niespotykaną. W ciągu jednego 5-lecia wszyscy ludzie pracy uzyska ją podwyżki nie licząc corocznego wzrostu plac i podwyżek z awansów. Przyspieszona regulacja plac, którą sami wypracowaliśmy i wypracowujemy, wy

niesie w sumie 44 mld zł w skali każdego roku od 1971 do 1976 r.

Do 1 stycznia 1976 r. regulacja plac ma być bo wiem zakończona. Regulacja plac pracowników przemysłu celulozowo-papierniczego ma być prze prowadzona od 1 lipca 1974 r.

Tak więc podwyżki plac i innych świadczeń socjalnych oraz wprowadzenie w 1974 r. — 12 sobót wolnych od pracy, usuwania cięć i niweluje zainteresowanie pod wyżkami cen, które — jak już wspomnieliśmy wszy scy moi znajomi interpretują na korzyść Państwa, na korzyść klasy robotniczej.

W.Z.

Rządowy program realizacji postanowień VI Zjaz du PZPR i I Krajowej Konferencji PZPR, oceniony i zdynamizowany przez XII Plenum KC PZPR, przyjęty i zatwierdzony przez Sejm PRL, nadal znaj duje żywy oddźwięk w wypowiedziach ludzi pracy. Oto co na ten temat mówią pracownicy Kostrzyń skich Zakładów Papierniczych:

Ryszard Holik — elektromechanik: „Popieram w pełni rządowy program mający na celu poprawę warunków pracy i plac. W szczególności zadowo leny jestem z mającej w naszym przemyśle nastąpić podwyżki plac. Co do podwyżki cen na benzynę, to wydaje mi się, że w związku ze światowym kryzy sem paliwowym, decy zia naszego Rządu jest słusz na. Podwyżka cen na alkohole, to dalsze ogranicze nie jego spożycia — co niejednemu wyjdzie na zdro wie”.

Jan Węgrzyn — chloratorowy: „Z zadowoleniem przyjąłem wiadomość o mających nastąpić zmia nach na lepsze, zmierzających do polepszenia na szych warunków materialnych. Cieszę się z zapowie dzianej na 1. lipca 1974 r. regulacji plac dla pracowni ków naszej branży”.

Joachim Błażek — ślusarz: „Uważam, że wszy stkie decyzje i posunięcia naszego Rządu — te ostat nie szczególnie — mają na celu polepszenie bytu ludzi pracy m. in. poprzez podwyżki plac niemal we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, były te podwyżki na pewno konieczne. Dla nas, dla pracowników przemysłu celulozowo-papierniczego najistotniejszą wydaje się, mająca nastąpić z dniem 1 lipca regulacja i podwyżka plac w całym naszym przemyśle”.

Rozmawiał: RYSZARD PASICH

Uwaga pracownicy administracji

Projekt kodeksu pracy wprowadza odpowiedzial ność karno-administracyjną w razie dopuszczenia się przez administrację naruszeń podstawowych uprawnien pracowników (grzywna do 5 tys. zł).

W stosunku do obecnego stanu zmiany polegają głównie na tym, iż sankcjami karnymi obejmie się szereg przekroczeń dotąd nie zagrożonych (np. bez podstawne zwolnienie z pracy, niewypłacenie na

leżności z tytułu wypadku przy pracy, lub choroby zawodowej, niewydania opinii, niewykonywania o rzeżeń komisji rozjemczych i sądów).

W razie naruszenia praw pracowniczych sprawa czynu ponosi zależnie od okoliczności — odpowie dzialność karno-administracyjną, karną oraz ma teriałną, w stosunku do zakładu pracy.



Od lewej: Rajmund Piątaszkiewicz — przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Gorzowie, A. Netzel — przewodniczący Wojewódzkiej Kom isji Planowania Gospodarczego w Zielonej Górze — ze swoimi współpracownikami, Tow. A. Netzel przewo dniczy koordynacyjnie naradę stron zainteresowanych budową „Kostrzyn II”.

Przedstawiciel inwestora, głos ma przedstawiciel Biura Projektów Prze mysłu Papierniczego — inż. Bolesław Wielgoński.

Fot. J. SZALBIEZ



...18 grudnia 1951 roku uczestniczyłem w uroczystym rozruchu fabryki. Siedemnastu pracowników dyrektora Banaszk wreczyły nagrody i dyplomy. Sylwetkę Jana Duszakowskiego, długolet niego pracownika KZP zamieszczamy na stronie 2.

Kostrzyn II co raz bliżej

Pod batutą przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowa nia w Zielonej Górze A. Netzla, od była się ostatnio w Kostrzynie narada inwestycyjna na temat Kostrzyna II. Narada miała cha rakter koordynacyjny przygo towujący do złożenia wniosku o lo kalizację Kostrzyna II w Komisji Planowania przy Radzie Mini strów w Warszawie. Wnio sek naszego Zjednoczenia i zakła du w tej sprawie został już przez Wojewódzką Komisję Planowania pozytywnie zaopiniowany. Zosta nie on przesłany do Komisji Pla nowania przy Radzie Ministrów, która go rozpatrzy i podejmie de cyzję — słowem ustosunkuje się do naszego postulatu.

W naradzie wzięły udział wszy stkie zainteresowane strony — o prócz przedstawicieli Zarządu Dróg Publicznych...

Były więc reprezentowane wła dze województwa, powiatu i miejskie oraz przedstawiciele Pol skich Kolei Państwowych, Go rzowskiego Przedsiębiorstwa Bu dowlanego (Główny Wykonawca), Biura Projektu wego Przemysłu Papierniczego (inż. Bolesław Wielgoński), ener getyczny, ciepłownictwo, Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna (inż. Siedlarski), wojewódzka instytu cja Ochrony Środowiska (inż. Le nartowski) i inni.

Niespodzianką dla niezoriento wanych było uczestnictwo w na radzie inż. Eugeniusza Wajleka — przedstawiciela Zjednoczenia Energetyki. Tak więc zaintereso wa strony zapoznaly się z proble mem budowy Zakładu II wyło żono zebrany przez przedsta wiciela Generalnego Projektanta i przedstawiciela inwestora (KZP) inż. W. Galezaka.

Z ich wypowiedzi dowiaduje my się, że Zakład II to dwa no we etapy produkcji celulozy, no wa papiernia i przetwórstwo oraz tzw. obiekty towarzyszące. Be dzie to zakład najnowocześniejszy spośród zakładów branży papierni czej. Zaplanowano nawet, dla sprawniejszego zarządzania kombi natem minikomputer i komputer.

W dziedzinie ochrony środowis ka projekt przewiduje również rozwiązania o najwyższym świato wym poziomie, np. przybudę Ko strzynowi dwa nowe bardzo wys okie kominy, które jednak po przez zastosowanie najwydajniej szych elektrofiltrów, zanieczyz cza środowisko w minimalnym stopniu.

Transport drewna do kombina tu będzie odbywał się samocho dami i koleją, węgla — drogą wa dną. Również transportem prze czynym wywozić się będzie celuloz a i papier. Budowa bazy Generalne go Wykonawcy (GPPB) w Kos trzynie, jest pomysłem jako sa czątek stałej bazy dla przedsię biorstwa budowlanego, które tu powstanie.

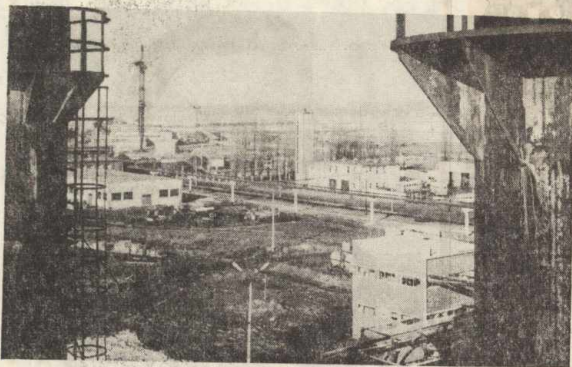
Roboty przygotowawcze (na pla cu budowy Zakładu II) rozpoczy najają się w 1975 r., a czas reali zacji tej inwestycji określono na 7 lat.

KZP najlepsze w branży

Z Łodzi ze Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego na desła miła wiadomość. Otóż ZPP, w oparciu o odpowied nie zarządzenie Ministra Leś nictwa i Przemysłu Drzew nego, po przeanalizowaniu nadesłanych przez zakłady Papiernicze, wniosków, uznało wyniki Kostrzyńskich Zakładów Pa pierniczych jako najlepsze, w związku z czym wytypo wano je do ubiegania się o nagrody dla przodującego przedsiębiorstwa w resorcie.

dż





Jan
Dworakowski

WIERNI Zakładowi

„Pracę w KZP — w budowie, rozpocząłem 8 lipca 1949 r., jako pracownik transportu. Pracowałem w transporcie przez siedem lat. To była ciężka praca i dawno to było, ale wszystko pamiętam: Nie mieliśmy żadnego dźwigu — tylko breszki i lewarki. A maszyny ciężkie przychodziły: kotły, warki. Kombinowaliśmy wtedy, jak to swoim sposobem rozwiązać.

Chodziłszy np. do pracowników „Mostostalu”, który obok przez Wartę budował most. Pożyczaliśmy od nich lewarki. Jak przyszedł do zakładu to już pracowaliśmy. Zarodkiewicz i Grzesik — oni mnie przyjmowali do pracy. A z robotników to już zostałem Stasiek — spawacz (zapamięnałem nazwiska). Dudziak i Franćka oraz Czesiek Dec.

W tym magazynie gdzie pracuję obecnie jako wydawca, były tylko gołe mury, bez dachu i posadzek. Wodę czerpalismy wiadrem ze starej studni — często myśliśmy się w Warszawie. Kom-

binezony dostawaliśmy, ale nie było rękawic, nie było ani mydła ani proszku. Byłem jednak tak gorący, że i zimą pracowałem bez rękawic.

Mieszkałem i nadal mieszkam w Nowinach Wielkich. Dojeżdżałem, i nadal dojeżdżam z tamtąd do pracy, to jest 30 km od Kostrzyna. Z transportu przeszedłem do magazynu gdzie pracuję do dzisiaj.

Osiemnastego grudnia 1951 r., uczestniczyłem w uroczystym otwarciu fabryki. Siedemnastu pracowników dyrektora Banaszkę wręczył nagrody i dyplomy. Otrzymałem od niego również zegarek na rękę, który służy mi do dzisiaj. Na wieczku zegarka wygrawerowano: „Dla J. Dworakowskiego za 10 lat pracy w KFCIP — Dyrekcja w Kostrzynie, 1959 r.”.

Mam też dyplom, który otrzymałem za 15 lat pracy w zakładzie.

Milich wspomnień mam mało — cały czas to była ciężka praca. Codziennie

trzeba było wstawać w pół do piątej rano. W pracy, dziennie trzeba było rozładować najmniej 5 wagonów, trzeba było często tyrać i do 13 w nocy. Ale tym młodym, którzy obecnie przychodzi do zakładu radzę, żeby przynajmniej tak tu długo pracowali jak ja. Nie straćą nigdy urlopu, wszyscy ich tu będą znali, będą się czuli jak u siebie w domu.

Wracając do początków dzisiejszej fabryki — pracowało tu w 1949 r. oprócz mężczyzn i ze 120 kobiet. Cały rok odgruzowywaliśmy zakład. Zaczęliśmy od bramy, która leżała w gruzach, i poprzecz hale całkowicie zwałowane gruzami, aż do nadbrzeża nad Wartą; codziennie samochody i wozy wywoziły gruz. Po pracy odgruzowywaliśmy dzisiejszą ulicę 15-lecia. To była zamiast ulicy, ścieżka biegnąca pośrodku wawozu gruzów. Drobniec przywoziłmy ze stacji do zakładu komin — wóził stary Piechowik.

Ostało się połowę kolumny — 47 metrów: wzięliśmy się do niego w 1950 r. Pracował wtedy z nami m. in. Piotr Stępień, Wacław Gustawski, Franciszek Banek i Marian Bogusz. Rozbieraliśmy komin aż do fundamentu, podstawa kolumny zbudowana była z grubego na 1,5 metra betonu. Kuliliśmy w nim dziury, a saperzy po kałku ten beton wysadzali i tak aż do fundamentu. Pod fundamentem zaczęliśmy robić podkopki (szerokość fundamentu — od budynku do budynku), żeby zobaczyć jaki on jest i czego zbudowany. Przy rozbiciu kolumny, zamiast gruzów, posługiwaliśmy się starymi, poniekądimi drabinami. Cegły zsuwaliśmy po rynienkach z desek, żeby się nie tłukły; z cegieł cegły wykorzystano — nie do budowy kolumny jednak. W 1956 r. rozpoczęto na tym starym fundamencie budowę nowego kolumny. Je go stawianie zakończono w 1957 roku”.

Zantował: W. Z.

Miejska Rada Narodowa UCHWALIŁA plan gospodarczy i budżet

W dniu 6 lutego br. odbyła się druga sesja Miejskiej Rady Narodowej w Kostrzynie. Była to pierwsza sesja robocza. Na sejmie przybyli: z-ca naczelnika powiatu mgr. Stefan Krauze, naczelnik miasta mgr. Edward Sydelko, dyrektorzy szkół i przedsiębiorstw miasta Kostrzyna.

Po otwarciu sesji i przyjęciu porządku obrad przez radnych, z-ca naczelnika Urzędu Powiatowego mgr. Stefan Krauze udekorował dwóch obywateli naszego miasta odznaczeniami przyznawanymi przez Radę Państwa. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał długoletni pracownik naszego zakładu — Zbigniew Warzecha dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2.

Zgodnie z przepisami, plan gospodarczy i budżet został opracowany przez Urząd Miejski i przedstawiony pod rozprawę kolejno: czterem komisjom Rady Narodowej, Prezydium MRN oraz Sesji Miejskiej Rady Narodowej.

Radni po wszechstronnej dyskusji przyjęli plan i budżet. Budżet miasta zamyka się kwotą 21 milionów złotych. Po stronie wydatków przewiduje się między innymi: na gospodarkę komunalną i mieszkaniową, ochronę zdrowia, szkolnictwo i wychowanie, kulturę i oświatę, kulturę fizyczną i turystykę, inwestycje i kapitalne remonty, itp. W dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przewiduje się między innymi: asfaltowanie ulicy Piastowskiej kosztem 624 tys. zł., przebudowę ul. Dworcowej kosztem 2016 tys. zł., oraz remont kapitalny chodników kosztem 750 tys. złotych. Remont chodników przewiduje się na następujących ulicach: Kopernika — prawa strona, ulicy Kościuszki — prawa i lewa strona, ul. Gen. Waskiewicza, ul. Sikorskiego na odcinku od Domu Handlowego „Piast” do skrzyżowania z ulicą 22 Lipca, ul. Mikołaja Reja na osiedlu Drzewce.

Na oświetlenie uliczne, z funduszu miejskiego przeznacza się kwotę 607 tys. złotych. Z tych środków przewiduje się oświetlić następujące ulice: ul. Osiedlową, Główną i Wodną. Są to ostatnie ulice, które nie są jeszcze oświetlone. Już w poprzedniej kadencji Miejska Rada Narodowa

czyniła starania o oświetlenie tych ulic, jednak prace te nie zostały wykonane z powodu braku wykonawców. Zlecenie na wykonanie oświetlenia tych 3 ulic zostało ostatecznie skierowane do PRE „Elektromontaż” w Poznaniu. Oczekujemy, że dyrekcja „Elektromontażu” pozytywnie ustosunkuje się do potrzeb naszego miasta.

Przewiduje się, że Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Gorzowie Wlkp. przyjmie zlecenie na asfaltowanie ul. Piastowskiej i przebudowę ul. Dworcowej, roboty zostaną szybko i dobrze wykonane. Od tych dwóch przedsiębiorstw w dużej mierze zależy, czy mieszkańcom Kostrzyna będzie się lepiej i bezpieczniej żyło.

Na kapitalne remonty budynków mieszkalnych zostanie wydatkowana kwota 2050 tys. złotych. W ramach tej kwoty zostaną przeprowadzone remont 4 budynków: przy ul. 15-lecia PRL, 10 ul. Mickiewicza 22, ul. Boh. Stalingradu 4 i Zeglarskiej 29. Kapitalnym remontem zostanie objęta również Szkoła Podstawowa nr 1, kosztów 400.000 zł. Na remonty biuśców budynków przeznacza się kwotę 1.800 tys. zł. Remontami biuśców zostanie objętych 1600 izb.

W dziedzinie ochrony zdrowia, przewiduje się wzrost wydatków. Szczególną uwagę zwróci się na przyrost ilości gabinetów specjalistów: lekarzy psychiatry, laryngologa, neurologa, chirurga, okulisty. Jednak i w tej dziedzinie napotyka się trudności, które polegają na braku chętnych lekarzy do pracy w naszym mieście.

Zdajemy sobie sprawę, że nasze potrzeby są większe, zgodnie z powiedzeniem, że apetyt przyrośnie w miarę jedzenia. Wiele jest w naszym mieście jeszcze do zrobienia. Obywatele radni mówili o tych wszystkich sprawach w czasie sesji.

Na omawianej sesji radni wysłuchali sprawozdania z pracy Prezydium za okres między sesjami. Zatwierdzono jednogłośnie plany pracy Prezydium i Rady.

Em-Es

Szerokim frontem wkracza EPD

Najważniejszą sprawą dla naszego przedsiębiorstwa EPD do gospodarki materiałowej to rozszerzenie go na całe przedsiębiorstwo, to rozszerzenie systemu o inwentaryzację ciągłą przedmiotów nietrwających, kontrolę realizacji zamówień i procesu inwestycyjnego (system „Wektor”). Przewiduje się też wdrażanie jednego z istniejących systemów w zakresie plac, ewidencji kadr i żywności, rozliczenia produkcji oprócz o dane aparatury kontrolno-pomiarowej.

dz

chłopców — będzie on zapewne za 8 lat pracował w nowo zbudowanych zakładach — przewidział nawet tzw. obwodnicę wokół miasta. Obwodnicę taką widzieliśmy już z zaprojektowaną i narysowaną na papierze.

Co jednak z tym lotniskiem? A swoją drogą wszyscyśmy powinni już rozpocząć snucie i realizowanie planów osobiste go życia związanego z Kostrzynem II.

Późno, bo późno, później niż nasze dzieci, ale lepiej późno niż wcale. Ja sam w tym momencie przestaję być oportunistą i zaczynam się zastanawiać, jak powiązać moje i mojej rodziny życie z rozwojem Kostrzyna. Przypuszczam więc, że z powodu tego wiązania zakończy swój felieton. Do zobaczenia na następnym zebra-

FUTUROLOG

Wizja dzieci okazała się zbliżona do prawdy

ostatniej naradzie zwołanej a propos budowy Kostrzyna II, przysłuchując się wypowiedziom jej uczestników — przedstawicieli inwestorów, projektantów, głównych wykonawców i

podwykonawców, przedstawicieli władz — znajdowałem w ich wypowiedziach akceptację przedsięwzięcia jakby specjalnie do zamówień i przewidywań naszych dzieci dostosowane. Tylko to lotnisko — ale może i ono w końcu powstanie. Kto wie, może przed nim już dorosli się spodziewamy.

budowa Zakładu II i Elektroinwestycji pociągnie za sobą zatrudnienie około 8 tys. ludzi, a więc doliczając do tego ich rodziny, oraz tych którzy już w Kostrzynie mieszkają (13 tys. ludzi) miasto w pierwszym etapie jego rozwoju będzie liczyło około 30 tys. mieszkańców.

Jeden z 10-letnich

W ubiegłym roku pismo na sze, z okazji „Dnia Dziecka” zamieściło pismo z rysunków wypowiedzi dzieci o przyszłości Kostrzyna. My dorosli patrzeliśmy na te dziecięce wizje z przyziemieniem. Oka. I nagle bo już dzisiaj okazuje się, że nie my dorosli a dzieci miały rację: nie my patrzyliśmy realnie na rozwój Kostrzyna, a właściciele nasze 10-letnie dzieci. Przewidywały one nie tylko nową Celulozownicę i Papiernię nie i Elektroinwestycję i elektryfikowaną kolej oraz port, nie tylko dom kultury ale i szkoły, przedszkola, szkoły, nowe drogi i parki, nowe osiedla, a nawet centralne ogrzewanie i gaz.

Przewidywały wszystko to, co już dzisiaj wiadomo jest powstanie, a nadprogramowo (jakby) przewidywały... lotnisko. Kto wie, kto wie... Będąc na

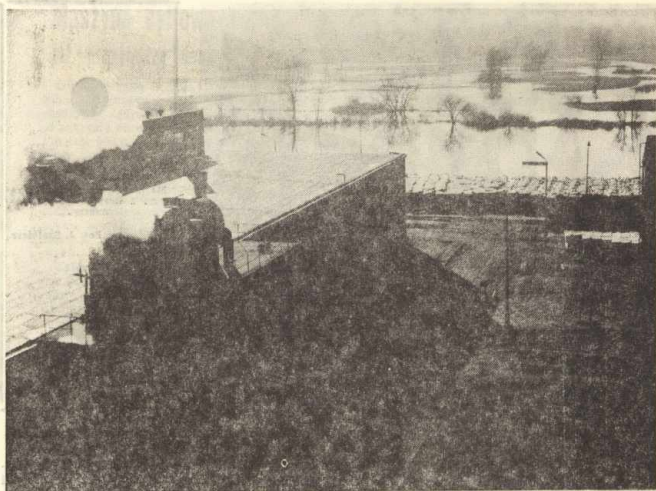
Doping do podnoszenia dyscypliny pracy

rytur umożliwił podniesienie stopy życiowej ludzi, czego już doświadczymy. Chociaż będzie ona nadal niższa tak jak i w przypadku rent inwalidzkich i rodzinnych, to jednak ma duże znaczenie z punktu widzenia zasad sprawiedliwości społecznej, jest to wielki krok na drodze poprawy sytuacji (najniższej) zarabiających”.

Przedmiotem obrad XII Plenum KC PZPR był między innymi problem realizacji planu zadań społecznych na lata 1974—1975. Jaka politykę powinniśmy prowadzić teraz? Czy poprzestać na realizacji ustalonego planu zadań na te lata? Czy też podjąć dalsze zadania planowe i socjalne nie sprzeczające z zasadami socjalizmu i gospodarki. Sejm opowiedział się za tym drugim.

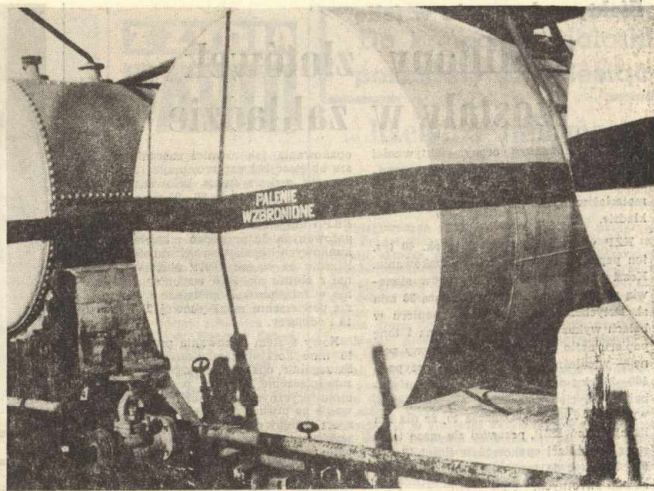
Grupa pracowników pionu technicznego — „W dalszym ciągu kontynuować program przyjęty na VI Zjeździe PZPR (Aby Polska rosła w siłę i ludzie żyli dostatniej) i rozszerzamy na XII Plenum KC PZPR. Użytkownicy za 3 lata będąc pięć lat lat wzrost płac realnych o około 24 proc. świadczy o słuszności założeń i możliwościach rozwijającej się gospodarki. Tempo wzrostu płac realnych w latach 1974—1975, nie powinno być niższe niż w latach ubiegłych. Sytuacja taka, powodować będzie na pewno, iż do przyspieszenia — przy pełnej mobilizacji sił. Widoczna poprawa sytuacji materialnej powinny odczuć wszyscy pracownicy zatrudnionych oraz rencistów i emerytów. W programie socjalnym należy preferować sprawy rodziny (tj. znaczenie w procesie wychowania, opieki zdrowotnej, kultury i wypoczynku po pracy”.

WIESŁAWA MICHALSKA



Wartość sprzedaży wyrobów własnych i usług, liczona w cenach zbytu, w r.b. ma — jak opisuje plan — osiągnąć 1.169.460 tys. zł. Na zdjęciu: Warta, a na nadbrzeżu przygotowana do wysyłki celuloza.

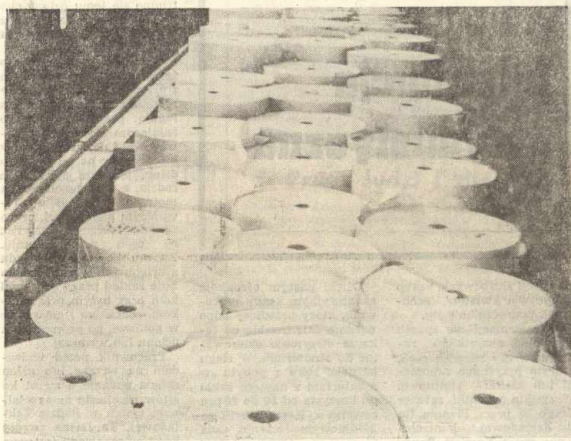
Wartość produkcji całkowitej KZP, liczonej w cenach porównywalnych, jaką zamierza się w br. uzyskać, wynosi wg planu — 1.635.954 tys. zł.



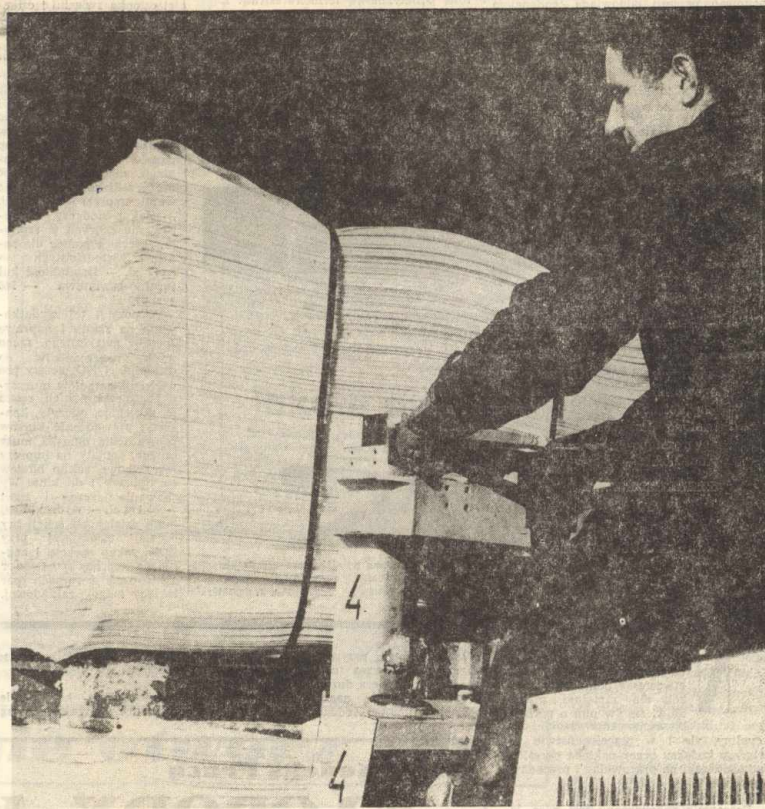
Produkcję oleju talowego w roku 1974 trzeba zamknąć ilością 1.750 ton.

Terpentyny surowej — wg planu, należy w ciągu br. wytworzyć 120 ton.

Ambitne zamierzenia załogi KZP na rok 1974



Plan produkcji papierów przewiduje w br., że na maszynie papierniczej nr 1 wyprodukuje się 40.000 ton, a na maszynie papierniczej nr 2 — 40.200 ton papieru. Razem da to 80.200 ton tego cennego produktu.



Celulozy siarczanowej bielonej mamy w tym roku wytworzyć 28.800 ton, celulozy siarczanowej niebielonej 25.800 ton, masy sękowej — 2.000 ton. Razem — 56.600 ton. Na zdjęciu: Przemieszczanie celulozy bielonej.

W przetwórstwie, przewidujemy wyprodukowanie 1.500 ton papieru asfaltowego „Ocean”, torch handlowych — 5.000 ton, papieru śniadaniowego — 2.000 ton, papieru światłoczułego 980 ton, obrusów papierowych 500 ton, papieru wzorzystego — 1.200 ton.

Fot. J. SZALBIERZ



Efekty pakowania w folię

Miliony złotych
zostały w zakładzie

Przed dokonaniem oceny efektywności nowego systemu pakowania należy przedstawić dotychczasową sytuację w zakresie materiałów opakunkowych w naszym zakładzie.

KZP w skali roku wysyła ok. 40 tys. ton papierów arkusowych w opakowaniu. Koszty pakowania tych wyrobów stanowią niebagatelną kwotę wynoszącą 33 mln zł. Dotychczasowe opakowanie papieru w belach wykazuje znaczny ciężar, na 1 tonę papieru netto pakowanego w pokrywy pełne — w zależności od formatu — przypada 160—240 kg opakowań. W skali roku globalne zużycie materiałów opakunkowych wynosi ca. 6.000 ton. Oznacza to, że dla realizacji zadań KZP, przewozi się masę towarową, w postaci opakowań w ilości 12 tys. ton. Doliczyć do tego należy przewozy opa kowań zwrotnych.

Mając powyższe (ale nie tylko) na uwadze, opakowanie papierów arkusowych poddano badaniom metodą analizy wartości, stawiając zadanie obniżki kosztów. Realizując wnioski wypływające z analizy wartości w końcu października 1973 r., wdrożono w KZP nowy system pakowania bel papieru przez obkurczenie ich polietylenem, folią termokurczliwą.

Zastosowanie nowego opakowania w KZP było uwarunkowane zabezpieczeniem dostaw odpowiedniej folii, która była do tychczas przedmiotem importu. Rozwój krajowego przemysłu tworzy sztucznych pozwolił na wyprodukowanie odpowiednio go rodzaju folii opakowaniowej termokurczliwej. Szybko wzrastająca produkcja tworzy sztucznych wpływa na stopniową obniżkę cen folii, gdy tymczasem większość tradycyjnych materiałów opakunkowych wykazuje tendencję wzrostową. Wprowadzenie pakowania wyrobów w folię poprzedzone zostało licznymi badaniami, które wykazały dużą efektywność tej metody u producenta i odbiorcy.

Wprowadzanie folii w kraju do celów opakowania papieru odpowiada tendencjom światowym i jest rozwiązaniem nowoczesnym. Sprawa zasadniczej wagi jest obniżenie materiałochłonności opakowań, uzyskanie oszczędności deficytowych materiałów. Dotyczy to głównie tarcicy iglastej, papieru obwolutowego i taśmy stalowej.

Zastąpienie materiałów opakunkowych tradycyjnych folią powoduje jednocześnie 10-krotne obniżenie jednostkowego ciężaru

opakowania, jak również znacznie zmniejsza objętość bel papieru, przyczynia się do wzrostu wykorzystania ładowności wagonów z 70—75 proc. do 90—95 proc. — Zwiększenie z obrotu poważnej ilości wagonów PKP i innych środków transportowych angażowanych do przewozu materiałów opakunkowych i opakowań zwrotnych (w przeliczeniu na wagony PKP nastąpi zwolnienie z obrotu ok. 1000 wagonów). Pakowanie w folię pozwoli na lepsze wykorzystanie powierzchni magazynowej u producenta i odbiorcy.

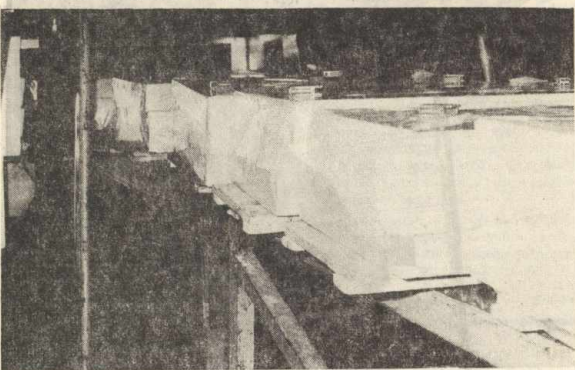
Nowy system pakowania przynosi ponadto inne korzyści techniczno-ekonomiczne. Szczególnie, opakowanie papieru daje pełne zabezpieczenie ładunku przed warunkami atmosferycznymi co umożliwia: — składowanie na otwartych przestrzeniach, — transport kolejowy w wagonach odkrytych, — wykorzystanie transportu wodnego. Uspieszenie procesu pakowania daje możliwość wprowadzenia automatyzacji linii pakowalniczej, obniżenia pracochłonności związanej z pakowaniem i rozpakowywaniem papieru. Następuje jednocześnie usprawnienie dokumentacji i ewidencji księgowych opakowań zwrotnych. Pod przeczyczą folia widoczny jest wyrób, co pozwala na sprawdzenie jego stanu.

Aspekt społeczny nowego sposobu pakowania polega na eliminacji uciążliwości pracy z tytułu zrywania papieru (ścieranie opasek palców) i ręcznego zbijania po kryw drewnianych. Podkreślić także należy bardziej bezpieczne warunki pracy przy operacjach pakowania i rozpakowywania bel papieru w opakowaniu foliowym. Nowy system pakowania w folię spotkał się z pełną aprobatą odbiorców papieru.

Foliowanie papierów arkusowych w belach należy uznać za rozwiązanie tymczasowe i przejściowe do czasu pełnej paletyzacji wysiłki papieru. Rozpowszechnienie nowego systemu pakowania papierów arkusowych w folię, PE termokurczliwą, z uwagi na jego wysoką efektywność jest ekonomiczną koniecznością. Istnieje jednocześnie możliwość zastosowania nowego systemu pakowania w innych gałęziach i branżach przemysłu w Polsce — im szybciej nastąpi wprowadzenie tej metody w skali ogólnokrajowej, tym większe będą efekty dla gospodarki narodowej.

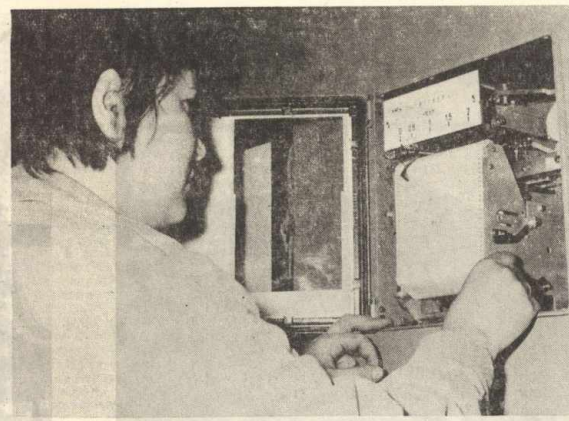
Efekty ekonomiczne z tytułu wprowadzenia w Kostrzyńskich Zakładach Papier nych pakowania papieru arkusowego w folię polietylenową termokurczliwą. Łączna oszczędność na materiałach wynosi 12.027 tys. zł. Obniżenie pracochłonności to zmniejszenie zatrudnienia o 20 etatów — czyli oszczędność 456 tys. zł. Oszczędność na frachcie kolejowym o 858 tys. zł. Zwolnienie z obrotu wagonów PKP (już wspominaliśmy). Oszczędność nakładów inwestycyjnych, czyli zaniechanie budowy nowej ramki o wartości kosztorysowej 3.200 tys. złotych.

I. W., A. M.



Paczki papieru pokryte folią — po opuszczeniu pieca — muszą przejść przez urządzenie chłodzące

Fot. J. Stalibier



Maria Bogusz odczytuje raport z licznika przepływowym.

Fot. J. Stalibier

18

stycznia br. ob radowało Plenum Rady Zakładowej, na którym przedłożono sprawozdanie z realizacji budżetu RZ za rok 1973 oraz projekt preliminarza na rok 1974. W roku ubiegłym planowa no dochody w wysokości 503.318 zł, osiągnięto 556 tys. 899 zł, w tym wpływy ze składek związkowych 384.591 zł. Pozostałe wpływy — to dotacje z Zarządu Głównego, częściowa odpłatność za korzystanie z wycieczek i imprez oraz wpływy od zakładu.

Planowane wydatki w wysokości 503.318 zł, a wykonano 521.455 zł, w tym:

— opłata za skieroowanie wczasów i leczenie profilaktyczne — 6.056 zł — przeja zdy do zakładowych ośrodków wczasowych w Zakopanem i Szwajcarii, wycieczki krajoznawcze i w ramach wypoczynku po pracy, częściowe pokrycie wycieczek szkolnych dla dzieci i naszych pracowników — 106.744 zł. — Zasiłki statutowe z tytułu urodzin, śmierci członka związku i członka rodziny — 74.300 zł. — Zapomogi dla pracowników — 66.890 zł. — Pomoc socjalna dla rencistów i emerytów (zakup węgla, zapomogi, wczas itp.) — 5.526 zł. — Opieka socjalna nad dziećmi i młodzieżą (częściowa odpłatność za naukę w ognisku muzycznym, zakup nagród dla dzieci na koloniach, zimowiskach, pomoc dla przedszkola w organizowaniu imprez) — 23.967 zł. — Zakup słodczy i owoców dla chorych w szpitalu, rzeczowa pomoc dla rodzin wielodzietnych — 6.177 zł. — Działalność kulturalno-oświatowa — 148 tys. 076 zł.

W pozycji tej wydatkowane na zakup i naprawę sprzętu muzycznego, fachowy podrozrachunek do wydatków KO koszty prowadzenia zespołów muzycznych, recytatorskich, recitali, prelekcji, odczytów, koncertów, prowadzenie kursów prowadzenie ogniska muzycznego, dopłaty na imprezy rozrywkowe, zakup biletów na imprezy i do kina. Wychowawca fizyczne i sport — 35.113 zł. — wydatki obejmujące działalność sekcji brydżowej działającej przy ZDK, zakup sprzętu i nagród na imprezy sportowe organizowane w ramach spar tacjiady i ligi zakładowej.

Koszty przejazdu na imprezy sportowe.

Działalność organizacyjna Rady Zakładowej, 44.594 zł. — są to koszty związane z naradami aktywno związkowego, konferencje, wynagrodzenie księgowej Rady Zakładowej, nagrody dla aktywno związkowego, koszty

rozbudowę i wyposażenie Klubu Żeglarskiego „Delfin”. Zarząd Główny prowadzi własne ośrodki sanatoryjne i lecznictwa profilaktycznego. Wybudowano szereg domów — sanatoriów, ostatnio oddano domy w Kołobrzegu i Ciechocinku.

Z działalności związkowej

Informacja
optymistyczna

delegacji służbowych, zakup wieniec i kwiatów, fachowy podrozrachunek itp. W informacji nie sposób wymienić wszystkich rachunków czy nazwisk osób, którym przyznano zapomogi lub zasiłki statutowe. Wszystkie wydatki zatwierdzone są przez Plenum Rady Zakładowej, kontrolowane przez Komisję Rewizyjną i księgowych Zarządu Głównego. Jest to tylko część składek związkowej (55 proc.) pozostałe 45 proc. odprowadzamy do Zarządu Głównego.

Pragnąc odpowiedzieć na pytanie, czy korzystamy z jakiegoś sposobu z przekazanych pieniędzy do Zarządu Głównego, wymienię tylko najważniejsze dotacje Związków Zawodowych na działalność socjalną dla naszych pracowników i ich rodzin. Na budowę obiektów sportowych otrzymaliśmy trzy miliony złotych, na budowę szkoły 1000-lecia pięć milionów, na budowę i urządzenie klubu młodzieżowego 300 tys. zł, na budowę ośrodka rekreacyjnego 300 tys. zł. W roku ubiegłym otrzymaliśmy 105 tys. zł na

Dotacje na zapomogi, działalność KO i sportu osiąga ją rocznie kilkadziesiąt tys. złotych. Przeprowadzane analizy wykorzystania składek członkowskich wykazały, że załoga otrzymuje w różnych formach więcej aniżeli wpłaci. Na pewno nie wszyscy w każdym roku otrzymują to co wpłacili, ale każdy z nas może i w większości z tego korzystać.

Dużo wątpliwości obecnie budzi problem wczasów pracowniczych. Często pracownicy zwracają się z pytaniem ile musimy płacić. Wyjaśniamy więc, że pracownik płaci według dotychczas

sowej tabeli FWP, a zakład pracy otrzymał środki na pokrycie pełnego kosztu pobytu na wczasach. Wpro wadzone jedynie zróżnicowanie opłat uzależnione od miejscowości i okresu, w którym korzysta z wczasów.

Czy to jest słuszne? Nie wszyscy mogą korzystać z wczasów w Sopocie czy Krynicy, a w dodatku w okresach wakacyjnych i stąd powstała konieczność zachęcenia pracowników do korzystania w mniej atrakcyjnych miejscowościach i przez cały rok.

Wycofanie powrotnych biletów z urlopu budzi największe niezadowolenie wśród członków związku i trudno się temu dziwić chociaż w naszym zakładzie z tej formy pomocy korzystało około 25 proc. załogi.

Obecnie zakład pracy może zwracać koszty powrotu z urlopu lub wczasów, które zgodnie z wytycznymi przysługują; pracownikom wyró żniającym się w pracy zawodowej i posiadającym nie kie dochody na członków rodziny, jedynym żywicielom rodzin, a w szczególności samotnym kobietom wychowującym małe dzieci, pracownikom mającym dużą liczbę osób na utrzymaniu. Zwrot kosztów przejazdu z urlopu lub wczasów dokonuje zakład pracy pracownikom oraz byłym pracownikom, rencistom i emerytom w gotówce, po powrocie z urlopu lub wczasów.

Pracownik przed wyjazdem na wczasy lub urlop składa podanie o zwrot kosztów przejazdu na specjalnym druku w Radzie Zakładowej. Ta forma zwrotu kosztów przejazdu jest uciążliwa dla samej Rady Zakładowej. Decyzja jest obowiązująca i musimy jej przestrzegać. Nie jest to jednak uszczuplenie składek związkowych, która wchodzi do członków związku.

Rozbudowa ośrodków sanatoryjnych, zwiększająca się ilość pracowników żyjących na wczasach, dzieci na kolonie letnie, rozszerzenie działalności KO i sportu, wypoczynku po pracy, pozwoli nam na wykorzystanie naszych składek. Przedkładając sprawozdanie nie chcemy poinformować załogę o sposobie wykorzystania funduszy Rady Zakładowej, a jednocześnie będziemy wdzięczni za każdą dobrą radę na przyszłość.

E. BERNAT

Nowy kodeks pracy przykładając szczególną wagę do stworzenia pełnych warunków dla rzetelnej pracy. Mówi się w nim o potrzebie zachowania wysokiej dyscypliny, ale i w przeciwieństwie do starego kodeksu nie nakłada określonych obowiązków na pracownika i pracodawcę.

Pracownik zobowiązany jest więc do sumiennego i starannego wykonywania swoich obowiązków, stosowania się do poleceń przełożonych i przestrzegania ustalonego czasu pracy.

Na pracodawcy spoczywa natomiast obowiązek przestrzegania prawidłowej organizacji pracy, stwarzającej warunki dla pełnego wykorzystania dyspozycyjności pracowników, a ponadto uregulowania odpowiedzialności płacowej oraz stosowania odpowiedniego systemu kar i nagród.

Warto tu może, przypomnieć, iż obowiązująca dotychczas ustawa o dyscyplinie pracy zawiera dużo sankcji za jej naruszenie, kwestie nagród natomiast całkowicie pomija. Kodeks wprowadza

wspólnie przez kierownika zakładu i ra dę zakładową.

W kodeksie ilość kar zmniejszono; kara jest więc upomnienie i nagana o-

bach, nieusprawiedliwiona absencja, pijanostwo podczas pracy). Zniesieniu na ulec kara czasowego przesunięcia do innej pracy oraz kara rozwiązania umowy o pracę. Udzielona

Nowy Kodeks Pracy

NAGRODY I KARY

tutaj równowagę pomiędzy karą i nagrodami. Przewiduje jednobożowe udzielanie kar przez kierownika zakładu, przy czym ukaranemu pracownikowi przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu. Sprzeciw ten bby rozpatrywany

raz kara pieniężna. Kary pieniężne, których wysokości ulega zwiększeniu ma ją być utrzymane jedynie wobec przewidywania wyjątkowo szkodliwych z punktu widzenia załogi albo społeczeństwa (naruszenie przepisów bhp, przeciwpożar-

nych, nieusprawiedliwiona absencja, pijanostwo podczas pracy). Zniesieniu na ulec kara czasowego przesunięcia do innej pracy oraz kara rozwiązania umowy o pracę. Udzielona

Anulowana i wykreślona przed upły-

wem roku kara powoduje, iż pracownik nie straci prawa do nagrody z funduszu nagród.

Dotychczas pracownik odpowiadał z tytułu materialnej odpowiedzialności za szkody — w pełnej wysokości. Obecnie, odpowiedzialność ta dotyczy przypadków zwinionych, i tylko do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. Gdy szkoda nie przekracza 500 zł lub stopień winy jest nieznaczny zakład może w ogóle zrezygnować z dochodzenia roszczeń. Jest to więc odpowiedzialność ograniczona.

Pełna odpowiedzialność zostanie natomiast utrzymana wobec osób, na które nakładzie się obowiązek wyłączenia się z powołanego im mienia i chęci, że szkoda powstała z przyczyn od nich niezależnych.

Pełna odpowiedzialność obciąża się także pozostałych pracowników w wypadku zagrożenia mienia lub wyrządzenia szkody w inny umyślny sposób.

Maszyna cyfrowa już przetwarza dane

Od 1 stycznia br. przystąpiło do przetwarzania danych maszyną cyfrową w zakresie obrotów materiałowych. Moment ten poprzedziły prace nad wprowadzeniem nowych wzorów dokumentów transakcyjnych, nowych i pełniejszych oznaczeń symbolowych nowego planu kosztów, nowej numeracji zleceń warsztatowych.

Całość wdrażania systemu podzielona była na dwa etapy, obydwa etapy poprzedziło szkolenie zainteresowanych pracowników i przygotowanie odpowiednich instrukcji. Zakończono też kartotekę indeksu materiałowego i kartoteki stanów początkowych.

W pierwszym okresie, przy tworzeniu maszynowych nośników informacji (dziurkowanych taśm) korzystano z pomocy ZETO w Bydgoszczy. Od stycznia rozpoczęto przenoszenie informacji z dokumentów na karty dziurkowane we własnym zakresie, na miejscu. W Kostrzynie, w tym celu wydzielano sekcję „Siloniu” dziurkarki, z której korzysta się do czasu otrzymania zmodernizowanej — dziurarki i sprawdzić. Szkoła się w „Siloniu” dwie nasze operatorki tych maszyn.

Tak więc do marca korzystamy jeszcze z EMC w ZETO-Bydgoszcz, od marca z ZETO-Zielona Góra. Od 1975 r. będziemy korzystali z ośrodka przetwarzania danych w „Siloniu” — po zaistnieniu tam maszyn cyfrowych. Tym przygotowani i wdrażaniu w cinkowego systemu EPD, np. w naszym przypadku, obrotów materiałowych, trwał pół roku. Jest to ogromny sukces bowiem w kraju cykl wdrażania trwa od 1,5 do 2 lat.

W. Z.

Liczyła na złom

Od EPD oczekujemy efektów bezspornych — poglądu pełnej i bieżącej informacji o stanach materiałowych magazynach, pełnego zestawu wyników z 5 każdego miesiąca, uchwycenia całości obrazu obrotów materiałowych, bieżących informacji o stanach w poszczególnych magazynach i galeziach, przygotowania danych dla GUS-u, ograniczenia prac zaopatrzeniowców tylko do sytuacji awaryjnych i jednostkowych (po odpowiedniej przez nich kontroli realizacji zamówień). EPD eliminuje też — jak wynika z pierwszego zdania — niewdzięczną pracę księgowości materiałowej.

Oczekujemy też efektów pośrednich takich jak: obniżenia zapasów magazynowych do wartości niezbędnych, zmniejszenia ilości materiałów zbędnych, poprawy gospodarki materiałowej w postaci większej dyscypliny w wypełnianiu obiegu dokumentów oraz w postaci zwiększenia odpowiedzialności użytkowników kart wstępu do tego Klubu. Jest tam jedyny ogólnodostępny bufet w Kostrzynie, w którym sprzedaje się bez marży gastronomicznej.

dz



Nowy podarunek zakładu dla miasta: deptak wzdłuż ul. Fabrycznej — ulicy, której powierzchnia w niedługim czasie będzie asfaltowana.

Fot. J. SZALIBIERZ

Przyszłość współzawodnictwa

Uczestników współzawodnictwa pracy, i tych którzy do tego ruchu wkrótce się przyłączy, zainteresuje zapewne odpowiedź na pytanie — co dalej ze współzawodnictwem? Wprawdzie o tym decyduje praktyka, ale nie tylko. W br. zachodzi np. konieczność zmian kryteriów — potrzeba dostosowania ich do systemów działalności Wielkich Organizacji Gospodarczych, które w tym roku rozpowszechnia się i w naszym rezerwie.

Opracowywane są projekty dokumentów na ten temat: „Wzrosty CRRZ, Komitet Wykonawczy RG FSZMP” oraz „Ministerstwa Pracy, Płat i Spraw Socjalnych” w sprawie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy” oraz „Uchwała Rady Ministrów, CRRZ i RG FSZMP”. W nowych zasadach najbardziej będzie istotne: ściśle związane celów współzawodnictwa pracy z aktualnymi zadaniami społeczno-gospodarczymi kraju, przekazywanie informacji o szerszych ujęciach w zakresie organizacji, form, celów i kryteriów w przystosowaniu ich do najważniejszych potrzeb zakładu. Zawsze aktualne kryteria: wzrost wydajności produkcyjnej, poprawa jakości, nowoczesności, warunków pracy, poszerzenia się o oszczędność materiałów i surowców, paliw i energii, skracanie inwestycji i czasu osiągnięcia zdolności produkcyjnej; wzrost produkcji na rynek i na eksport; rozwiązywanie spraw społecznych i bytowych; podnoszenie kwalifikacji, kultury pracy, estetyki zakładów, itd.

Nowe zasady nie będą usztywniały ruchu współzawodnictwa szczegółowymi przepisami. Potwierdzą one jak i dotychczasowa praktyka potrzebę kontynuowania walki o tytuł Prydaty Pracy Socjalistycznej, Przewodnika i Zastępcy Przewodnika Pracy Socjalistycznej, Wyprowadzając tytuły: „Bohatera Pracy Socjalistycznej” i „Zakładu Pracy Socjalistycznej”.

W. Z.

Przez ludzi i dla ludzi

Postęp w dziedzinie techniki, a także organizacji będzie w bieżącym roku realizowany na drodze inwestycyjnej poprzez zakupy maszyn i urządzeń oraz budowę nowych różnych obiektów. — W części wiodącej wprowadzania postępu — będzie on się wyrażał w modernizacji maszyn papierniczych, prawie gospodarki materiałowej, poprawie właściwości użytku papieru, dalszej mechanizacji i paletyzacji, wprowadzaniu nowych wyrobów i technologii, uruchomieniu produkcji pomocniczych np. giliz.

Będzie on się przejawiał też w wielu innych dziedzinach np. w dalszym zagospodarowywaniu odpadów produkcyjnych, wdrażaniu powierzchniowego rozliczania papieru, rozszerzeniu poligrafii, intensyfikowaniu produkcji, wdrażaniu nowych technik organizacyjnych. Objemuje też budownictwo indywidualne, sprawy socjalne i inne, które długo by tu trzeba wymieniać.

Wspominamy więc tylko np. o doskonaleniu systemu plac. Z powyższego należy sądzić, że nie ma w zakładzie dziedzin, w której by nie miał nastąpić postęp. Oddziałujemy na pozytywne na sytuację wszystkich pracowników; będzie on (jest) wprowadzany przez ludzi i dla ludzi. Pamiętając o tym, przytóż do tego i Ty swoją rękę!

DRZAZGI

BRUDNE MIEJSCA

Wprawdzie w zakładzie, na głównych placach i drogach osiągnięliśmy jakieś tak porządku, to jednak w zakamarkach wciąż się brud i nieporządek. Kiedy i one znikną, będziemy mogli powiedzieć, że chwilowo osiągnięliśmy prawie idealny ład i porządek. Ale to wtedy — kiedy znikną...

ZA GŁOŚNO W KLUBIE NOTU

Po zamknięciu „Ponderosy” głośnym miejscem po godz. 22 w Kostrzynie staje się Klub NOT-u. Warto więc może powiedzieć — przy obcej frekwencji, bywalców o worowadach kart wstępu do tego Klubu. Jest tam jedyny ogólnodostępny bufet w Kostrzynie, w którym sprzedaje się bez marży gastronomicznej.

SEZAM OTWÓRZ SIĘ

Sezam pracy, nasz zakład, do którego ciągle wchodzący aby zarobić, aby odroczyć, otwiera przed nami swe bramy już na sam widok naszej przepustki. Nie trzeba nawet znać — jak dla otwarcia tamtego sezamu — brzojki — żadnego klucza. Ani tym bardziej klucza. Większość pracowników — mój kierownik Strazy Przemysłowej, pkt. Zygmunt Wiśniewski — zna swoje to tym zakresie obowiązki. Ale są i tacy, od których przepustki trzeba dostać dopiero wymusić. Długo pracownik przechodzi przez bramę zakładu złączając przed i bezpośrednio po zakończeniu pracy. I proszę sobie wyobrazić taką sytuację, uszczępnijcie pokazując warowników przy przepustce, a tu nagle jeden z nich przystaje, wyciąga dokumenty i zaczyna dopiero szukać przepustki. Długo ludzi za nim stoi, a on z pewnością, że przepustkę ma...

tuż do pokazania wartownikowi. Bawiem urzędowo jest po widziane, że wydawanie dokumentów i ich kontrola w zakresie ruchu osobowego ma na celu zabezpieczenie zakładu przed przedostaniem się na jego teren osób do tego nieupoważnionych. Obowiązek przestrzegania realizacji tego przepisu spada na pracowników Strazy Przemysłowej. Z tego przepisu, wynikają obowiązki

dla wszystkich i dla każdego z osobą pracownika naszego zakładu. Każdy pracownik zakładu winien mieć posiadanie ważny dokument uprawniający do wejścia do zakładu. Powinien dbać o jego wyład estetyczny, aby przepustka mogła być dostarczona. Jeżeli zaistnieje taka sytuacja, że pracownik udający się do pracy zapomni zabrać ze sobą taką przepustkę (czego należy unikać) powinien on otrzymać

nie tylko do okazania przepustki, ale — jeżeli warunki tego żąda — samemu poddać się kontroli. Jeżeli zaistnieje taka sytuacja, że pracownik udający się do pracy zapomni zabrać ze sobą taką przepustkę (czego należy unikać) powinien on otrzymać

pracownik powinien ten fakt zgłosić wartownikowi żądając potwierdzenia na piśmie.

W czasie godzin pracy, nie można opuszczać zakładu ani wychodzić z pracy wcześniej. Przepustka stała nie upoważnia też pracowników zatrudnionych w produkcji do wchodzenia na teren zakładu poza godzinami pracy. Na wyjście poza teren zakładu, przy czym nie wyłącza się z tego czasu, gdzie pracownik się znajduje. Pracownicy, którzy nie pracują (nie są na zmianie), a mają sprawy do załatwienia w zakładzie, po

winni zapatrzyć się w przepustkę jednorazową i są traktowani jako interesanci.

Poza godzinami pracy (to razie jakichś awarii) mogą przebywać pracownicy remontowi posiadający przepustki stałe ze znakiem „R”. Pracownicy, którzy pracują w systemie czterogodzinny, przepustki ze znakiem „AG”.

Uwagi końcowe: — nie utrudniaj pracy wartownikowi, wartownik to człowiek taki sam jak ty. — Pamiętaj, że nie poręczymy na branie wniżej tylko z twojej zadołowania. — Wartownicy to dobrze ułożeni ludzie — świadczą o tym mala ilość załagów wniżej kających z ich winy. — Pamiętaj, że jeżeli jest, jeżeli zobacz, że przechoch bawie brame zakładu. — Błuro przepustek czynne jest od godz. 7.00 do 18.00 do bloku administracji, który uchodzić nie bez przepustki.

EWA

ŻYCIE PARTII

W dzień po obradach XII Plenum KC PZPR, w czasie kiedy jeszcze trwało posiedzenie Sejmu PRL, w KZP odbyło się Plenum egzekutywy OOP na ten sam temat: polityki socjalistycznej — administracji. Członkowie plenarnemu przewodniczył i sekretarz KW PZPR tow. Władysław Mysion, a wzięli w nim również udział sekretarz KW PZPR tow. Ryszard Łabus.

Na początku zebrania sekretarz KW PZPR tow. Łabus odczytał list od Komitetu Centralnego PZPR skierowany do aktywów naszej partii. Po odczytaniu listu wśród uczestników plenum rozległa się trąbka po nad dwie godziny dyskusja.

Odbyło się co miesięczne zebranie członków Oddziałowej Organizacji Partijnej — administracji. Czołowym punktem zebrania było spotkanie z członkiem KW PZPR w Zielonej Górze tow. E. Oleczkiem, dyrektorem KZP.

Uczestnicy zebrania jednoznacznie przyjęli w imieniu PZPR (jako kandydata) tow. J. Chuchłę. Polecającymi go byli: tow. A. Bogdanowicz i tow. Turkiewicz. Skarbnikiem OOP — administracji została tow. Elżbieta Tomczyk.

dz

Do końca pięcioletki pozostały 22 miesiące

Rzetelna informacja pomaga w pracy

Ubiegłoroczne zadania wykonaliśmy i przekroczyliśmy. Źródłem naszych sukcesów szukać należy w zapewnieniu załozce pełnego udziału we współzawodnictwie przedsiębiorstw i to zarówno w sferze opracowywania programu jak i realizacji, w tworzeniu klimatu dla dobrej roboty i twórczej inicjatywy, poprzez uznawanie za ważną każdą inicjatywę i każdego usprawnienia. Dużą rolę odegrało wytworzenie przekonania o wzajemnej niezbędności i wzajemnej zależności stanowisk i zespołów pracy.

Tak więc, we wzajemnej konsultacji członków załogi i przy ich aktywnej postawie został opracowany program działania, który odzwierciedlał dążenia i pragnienia załogi, wyzwał społeczna inicjatywę możliwości wyzwała się w twórczej aktywności społeczno-zawodowej, dawał każdemu osobistą satysfakcję i zadowolenie ze wspólnych osiągnięć, łączył w sobie interes zakładu i indywidualny każdego pracownika, był programem stworzonym przez załogę i dla załogi.

Szczególnie dużą rolę pełniła rzetelna informacja, bowiem tylko wówczas jeżeli załoga zna swoje zadania, zarówno zakładu jak i wydziału, zespołu i stanowiska, zna efekty, które można z wykonania tych zadań uzyskać — podejmie te zadania i je wykona.

Dalszymi źródłami sukcesów są stale doskonalone metody zarządzania i organizacji pracy, mechanizacja i automatyzacja procesów wytwarzania, wzrost wydajności pracy, ład i porządek, warunki pracy i życia załogi, właściwa gospodarka, a we wszystkim tym szczególne, stale dynamizowany postęp. W warunkach kostryzacyjnych ma to znaczenie nie tylko gospodarcze ale i społeczno-polityczne. Załoga stworzyła też i realizuje zadania zakładu w roku 1974. W „Celulozie” popularizujemy te zadania, mówimy o nich na zebraniach, publikujemy w biuletynie.

PAMIĘTAĆ NALEŻY, ŻE ZADANIA TE SĄ WYCIENKIEM ZADAŃ CAŁEJ 5-LATKI, A DO KONCA ICH REALIZACJI POZOSTAŁY 22 MIESIĄCE.

Postęp i racjonalizacja

Ważne dla kobiet

W interesie rodziny

W swym pierwszym komunikacie Komórka Wnioskowa KZP informuje, że w okresie od 1 do 26 stycznia br. zostały zgłoszone następujące projekty racjonalizatorskie, podaje także ich autorów:

Paletyzator, urządzenie do samoczynnego układania bel papieru na palety, zgłosił Stefan Szymaszek.

Wyeliminowanie klejenia etykiet przy pakowaniu w folię termokurczliwą, Bronisław Kucharak i Anna Sydor. — Wykorzystanie odpadów z folii termokurczliwej do produkcji torbek, — Wiesław Kuza, Jerzy Wierciński, St. Tkaczuk. — Zmiana układu nadmuchu zimnego powietrza na stadiu MP 1, — Zbigniew Drewniak i Stanisław Dyrynda. — Zaistnienie stołu hydraulicznego przy stanowisku pakowania papieru w folię, — Bronisław Kucharak. — Zabezpieczenie czół zwoi papieru przed zalewaniem szklam wodnym — Michał Sielenc, Wykonanie noży do liżarek, — Julian Kowalczyk. — Zaprojektowanie i wykonanie instalacji sygnalizacyjnej w Oddziale Przygotowania DREWNA, — Ryszard Krawczyk. — Układ zwiększający prędkość posuwu stołu przy szlifowaniu wałów, — Franciszek Kaliciak, Stefan Milek. — Zastosowanie giliz z tworzywa sztucznego w miejsce papierowych, — Bronisław Kucharak, Włodzimierz Sobiecki. — Zastosowanie nowego typu wykończeni, oraz zaadaptowanie pras hydraulicznych do produkcji serwetek, — Wacław Rataj, Michał Gabrukiewicz, Edward Olszewski.

Jakość była lepsza

Ze jakości produktów w ub. roku była u nas lepsza, — 830 tys. zł. Stanowił to spadek w stosunku do wyników z 1972 roku — o 73 procent.

dz

W. Z.

Sezamy otwórz się



Pierwsi członkowie (zdjęcie w lewym rogu) orkiestry dętej biorący udział w akademii 1-majowej 1960 r., która odbyła się w przeddzień 1 maja w Zakładowym Domu Kultury. Od lewej: Bronisław Rysiewicz, Eugeniusz Skiba, Adam Mazur, Konstanty Kostrewski, Józef Clupa, Aleksander Stefański, Sylwester Jużkowiak, Marian Ossowski, Jan Baran, Włodzimierz Hassek, Stefan Dobrzański, w środku, Wacław Stoczewski — kapelmistrz.

Fot. Archiwum

Orkiestra, 1 maja 1973 roku (zdjęcie z lewej)

Jest w orkiestrze dętej jakaś siła...



Krótka pogawędka przed koncertem...



W zagospodarowywaniu Ziemi Zachodnich, trochę jakby na uboczu frakcjonu sprawy kulturalno-światowej, a szczególnie amatorskiego ruchu muzycznego, Grupa pracowników Kształtującej Fabryki Celulozy i Papieru postanowiło się już w jakimś czasie wypełnić. Należała się koncepcja powołania do życia orkiestry dętej przy nowo wybudowanym Zakładowym Domu Kultury.

Działalność orkiestry rozpoczęła w marcu 1960 r. Pierwszymi członkami zostali: Józef Clupa, Ryszard Szymaniak, Adam Mazur, Bronisław Rysiewicz, Włodzimierz Hassek, Eugeniusz Skiba, Stefan Dobrzański.

Oni — jako najbardziej zaawansowani w grze na instrumentach dętych, stanowili grzywny zespołu i tak na akademii 1-majowej w 1960 r. zaczęli grać. Zaczęli grać na raz pieśń, a następnie koncert w wykonaniu własnej orkiestry składającej się na razie z 12 osób i kapelmistrza, którym był (i jest do tej pory) Wacław Stoczewski. Z chwilą powołania do życia orkiestry dętej zstąpił się pierwszy adepci: Michał Ossowski, Edward

Blichowski, Tadeusz Świątek, Ryszard Pietrzyński, Aleksander Stefański, Stanisław Struż — wielu innych.

Później, z szeregow członków orkiestry dętej zaczęły się wyłaniać zespoły estradowe, które w końcu nawiązały współpracę z innymi zespołami artystycznymi ZDK. Zapotrzebowanie na muzykę rozrywkową było i jest ogromne, orkiestra występowała nie tylko w jakichś ale i w innych powiatach. W latach 1969-1971 orkiestra dała 394 koncerty. Działalność orkiestry (i jej rola) przejawiała się także poprzez pobudzenie u młodzieży zamiłowania do muzyki.

W okresie 15 lat przeżywała się przez zespół 114 uczniów, dziś wielu z nich uprawia z zapalem muzykowanie nie tylko amatorskie ale zawodowe. Obecnie orkiestra liczy 35 muzyków, i 39 uczniów. Orkiestrę w dalszym ciągu prowadzi zastępcy na wieś kultury muzycznej Wacław Stoczewski.

Fot. J. Szalbierz

Warto zobaczyć co tam u kolegów w nutach „stoli” — może nie to

Rozpoczynamy oczywiście — od marsza



„natomiast memu starszemu koledze gra taka nie następcza żadnych trudności.

A z marszem nie ma kłopotów, trzeba dać — po prostu, nawet gdy się jest jeszcze chłopcem!



— Ja przed rozpoczęciem gry zazwyczaj czyścisz instrument



W naszych halach produkcyjnych — lub obok nich — są miejsca orszakowane dla zalogi na chwile odnowy. W jednym z wielu takich niekiedy urządzonych miejsc — na zmęczalni wódy — spotkaliśmy dwie panie, Marię Cybulską i Ewę Ciolek.

Fot. J. SZALBIERZ

WIERZE W ZŁWE SŁOWO

Henryk Gońda — aktor teatru Ziemi Łubuskiej im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze — wystąpił w 56 premierach. W Kostrzynie znany jest ze swych występów w Klubie Domu Technika, jak i w Klubie DMR-u. Spektakle „Teatru Jednego Aktora”, które Henryk Gońda prezentuje, cieszą się dużym powodzeniem. Z Panem Henrykiem rozmawiam w chwili po skończonym spektaklu, noszącym tytuł „Gawędy ze Skąlnego Podhalu”:

— Dlaczego wybrał Pan zawód aktora?

— Nie powiem, że wybrałem dlatego, że jestem zbyt utalentowany. Po prostu wybrałem ponieważ wierzę w tak zwane „złwe słowa”, mówiące bezspornie o ludzi, jest się tak zważając propagatorami różnych idei, o świecie, o człowieku, o literaturze, w ogóle o pięknych sprawach współczesnego życia. A będąc po raz pierwszy w swoim życiu na przedstawieniu w Teatrze Narodowym, a wystawiany był wówczas „Kordian” J. Słowackiego — byłem zachwycony. Dla mnie dla człowieka, który po raz pierwszy oglądał spektakl teatralny, było to zjawisko prawie jakby ze snu, i tak się tym zafascynowałem, że postanowiłem zostać aktorem. Droga na scenę jest naprawdę trudna i skomplikowana, niemniej jednak moje marzenia się spełniły i chyba to jest najważniejsze w życiu człowieka, że nagle w pewnym okresie czasu, dochodzi do swoich marzeń.

— A więc spełnił się Pana marzenie, że stał Pan aktorem, a jaka była droga Pana kariery aktorskiej do chwili obecnej?

— Po ukończeniu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Krakowie, a był to 1956 r., rozpocząłem pracę w teatrze „Starym” w którym pracowałem przez okres jednego roku. Podobnie, bo przez okres jednego roku pracowałem w teatrze w Jeleniej Górze. Następnie przeniosłem się do Lublina (gdzie pracowałem przez siedem lat). Dostałem wtedy propozycję od dyrektora teatru w Lublinie — Pana Tomaszuka.

— Dlaczego w Krakowie przepracował Pan tylko jeden rok, siedział w teatrze „Starym”, a w Lublinie, aż siedem lat?

— Teatr „Stary” w Krakowie, jest teatrem naprawdę obywatelskim tradycyjnym, które w jakiś sposób ciążyło na młodym adepcie sztuki, mam tu na myśli siebie, który buntował się przeciwko pewnym tradycjom, bo tak to zwykle bywa u młodych ludzi. Natomiast w Lublinie, w mieście bardzo teatralnym, w mieście, w którym znalazłem się za sprawą swych uczelni i dużo młodszych akademickich kolegów i koleżanek, rówieśników i to możliwość dawała mi duże pole do popisu. I był to rzeczywiście dobry teatr z dobrym repertuarem, a szczególnie pierwsze lata pracy na scenie dla młodego aktora bardzo się liczą w jego karierze. Przez następne siedem lat pracy związanej byłem z teatrem w Rze szowie. A w chwili obecnej od półtora roku pracuję w teatrze w Zielonej Górze. Po zmianie kilku teatrów dochodzi do wniosku, że każdy teatr jest dobry tam, gdzie dobry jest repertuar.

— Pana ulubiona rola?

— Moja ulubiona rola w teatrze, to rola Hiestakowa w „Revisorze” — Gogola. — Dlaczego właśnie ta rola, a nie inna? Myślę, że odgądałem kolegów Pana pytanie.

— Przyznaję, że tak.

— Jest to sprawa pewnej anegdoty życiowej, dlatego, że przed rokiem na zamaganiu do roli spójnej z człowiekiem, który był tak zwanym kombinatorem życiowym, który dzięki swojemu urokowi o osobistemu potrafił kombinować i tu i ów-

dzie. I ten człowiek udawał ambasadora, wiceministra i wiele innych osób bardziej znanych. Po roku zapano go na pewnych machinach i okazało się, że był to normalny hochsztapler. Po prostu nabierał uczciwych ludzi, miał w tym kierunku talent, potrafił to robić. Był to człowiek któremu wszystko szło do ręki, pieniądze, powodzenie życiowe. Potrafił fascynować swoją osobowością, i był to właśnie bohater tego typu bohatera jakim jest Hiestakow, który nagle pojawia się w małym miasteczku, w carskiej Rosji i biorąc go za kogoś innego, i ja, gdy zostałem obsadzony w tej roli, to swoją pamięcią emocjonalną przypomniałem sobie tego człowieka, z jaką swadą mówił, jaki miał szeroki



Czytelnikom „Celulozy” — H. Gońda.

Fot. Archiwum

gest i jak potrafił rzeczywiście czarować dzięki tak zwanej wyobraźni aktorskiej, po trafieniu do roli odwrócić prawie współczesnie, tak, jak to w życiu może być w dniu dzisiejszym, mimo tego, że Gogol pisał te sztuki bardzo dawno temu. A to co mi na scenie przedstawiamy musimy to do współczesności sprowadzić. Dlatego ta rola jest dla mnie ulubiona, bo z dawnych tw. pewnych wzorów, można coś współczesnemu widzowi przekazać. I dlatego każdy aktor lubi to, co jest aktualne, to co potrafi przekazać aktualnego dla widza.

— Jak się Pan czuje na scenie, i jak to jest z tą przyszłościową treścią aktorską?

— Zdaje sobie sprawę, że na widowni znajdują się mądrzejsi od nas, a właśnie widzę, że najtwardszym krytykiem, co wcale nie wyraża, a wręcz przeciwnie. Dla każdego dobrego aktora od razu jest to, że jest wcale obce, niemniej po pewnym czasie treść ustępuje.

— Co na zakończenie naszej rozmowy chciałby Pan przekazać Czytelnikom „Celulozy”?

— Jako, że mamy nowy rok, a zatem po wdrożeniu w pracę zawodową i samych awansów, a także, to co i mnie dotyczy, współuczestnictwa w odbiorze wszelkich dóbr kulturowych, a którego miejscem jest strona, ale jakże przyjemny Klub Domu Technika KZP.

— Dziękuję i w imieniu Czytelników życzę Panu sukcesów w pracy scenicznej i życiu prywatnym.

Rozmawiał: RYSZARD PASICH

Pilka nożna

Juniorzy i trampkarze

Juniorzy ZKS „Celuloza” zakończyli rozgrywki rundy jesiennej pełnią rolę czerwonej latarni, czyli na ostatnim miejscu w tabeli. Zdobyli raptem, uszczelnili swoim przeciwnikom, dwa punkty. Podjąłem rozmowę na ten temat z trenerem naszych młodych piłkarzy — Leonem Gasekiem, pracownikiem Działu Głównego Mechanika. Oto co usłyszałem:

Znajdujemy się obecnie w niekorzystnej sytuacji, ośmiu naszych zawodników w czasie rundy wiosennej ukończył wiek juniora, i tym samym nie będą oni mogli uczestniczyć w dalszych rozgrywkach ligi juniorów. Od czasu braku młodszych mekskiej, która mogłaby zastąpić starszych kolegów. Czynimy starania o pozyskanie młodszych szkoleni. Chcę ponownie zaprosić i — korzystając z łamów naszej prasy — do uprawiania sportu, a w szczególności piłki nożnej.

Drużyny juniorów i trampkarzy czekają na Was! Go rano proszę samowne groźno nauczycielskie kształcić, silek szkół i rodziców tych chłopaków, którzy lubią kopać piłkę — o pomoć!

Zawodnicy drużyny ju-

niorów w okresie zimowym przeprowadzają ćwiczenia wyrabiające wytrzymałość ogólną. W drugiej połowie lutego przesłaliśmy do ewidencji sprawności specjalnej oraz ćwiczeń z zakresu techniki i taktyki trzy w piłkę nożną.

Na początek marca zaplanowaliśmy rozegranie w Szczecinie rewanżowego spotkania towarzyskiego z MKS „Chrobrym”. Do najbliższych zawodników drużyny juniorów, do najprężniejszych, zaliczam: Emila Sipa, Jerzego Matulę (nie opuścił ani jednego treningu), Mieczysława i Henryka Jaszczów. Trzeba nadmienić, że najsilniejszą drużyną jednak trampkarze, na treningu przychodził zawiązać tylko 6-7 chłopaków. Była moja sytuacja i wkrótce się zmieni, bowiem funkcję instruktora piłki nożnej, prowadzącego pierwszą drużynę trampkarzy objął Julian Kowalczyk, drugą drużynę piłkarzy — Oślecia Jędrzejko, trenera (społecznie) kol. Czubek. — Funkcję kierownika drużyny juniorów objął Józef Patoka. Tak więc obawy kolegów — zawodników pierwszorzędnej seniorskiej o zaplecze, swoich następców, być może okazać się niepotrzebne. Potrzebna jest szybka odnowa, odbudowa drużyny juniorów i trampkarzy oraz porcja solidnej z nimi pracy.

Listy

ZAŁOGA CHCE PRACOWAĆ

Panie Redaktorze!

Rok 1973 mamy już dawno za sobą. Był to rok dla naszej załogi szczególnie pomyślny. Należy stwierdzić, że pracowaliśmy dobrze, i przestaliśmy spocząć na laurach. Co w głównej mierze zdecydowało, że osiągnęliśmy tak dobre wyniki? Moim zdaniem, wyniki ub. r. są potwierdzeniem słów dyr. E. Olczaka, który często podkreślał, że załoga chce pracować — należy tylko stworzyć jej odpowiednie warunki.

W ostatnich trzech latach zrobiono w zakładzie wiele, aby stworzyć lepsze warunki pracy. Problem organizacji pracy i zabezpieczenia wykonania zadań spoczywa na wszystkich, ale szczególnie rolę spełnia w tym niższy i średni dozór techniczny. Od tego jak będzie się interesował bytadzista, mistrz i kierownik warunkami pracy, bytu i życia swoich pracowników zależy ich stosunek do pracy.

Dużą rolę spełnia właściwa ocena pracowników, która powinna być obiektywna. Dobry pracownik o prócz zapalu chciałby usłyszeć słowa podziękowania za rzetelną pracę. Wprowadzenie wyróżnień pracowników listami pochwalnymi i innymi nagrodami stworzyło przekonanie szacunku dla dobrej roboty.

E. B.

CO SLYCHAĆ W ZJEDNOCZENIU

Panie Redaktorze!

Z moich rozmów i dyskusji z pracownikami — Czytelnikami „Celulozy” — wynika, że nie są oni zadowoleni z tego iż w naszej gazecie spotyka się artykuły tylko na temat życia zakładu. Czytelnicy chcieliby też wiedzieć, co dzieje się na podwórku całego Zjednoczenia.

WIESŁAWA MICHALAK

Odp. red. Przez dłuższy czas — ponad rok — w rubryce „Co slychać w Zjednoczeniu?” publikowaliśmy informacje z „podwórka” całego Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego. Rubryka ta jednak nie u wszystkich znalazła uznanie, i przestała istnieć. Możemy ją jednak — w jakiej czy innej postaci — wskrzesić, nie należy to jednak tylko od nas — niech od czasu do czasu coś ciekawego napisze na temat Zjednoczenia któryś z naszych Czytelników. — Chętnie wydrukujemy taką informację.

Wiesława Michalak

DEBIUTY

ZIELONOŚĆ

Uśmiechnij się —
Do drzew napływa zielona
Wylana z wnętrza dymiącej — Ziemi
Obchodzić je tańczącymi
I zastępy w ich życiu
spragnionym rozkwitu
Na swój żywot biologiczny
W nim trwa przepięknie —
Zycie zieleni jest ciekawe —
Popatrz —
Te drzewa mają coś z miłości
Te drzewa mają coś ze śmierci
— Nie płacz —
Zieloność ma w wielkiej
monotonii
Bo nie potrafi jej stracić
oznajmie kamień
Bo ptaki głośnie nie wyraża
tego
Co kryje w sobie zieloność
Konać
Tyle koloru odejmuje ziemi
Tyle życia drzewom —
(Z cyklu „Ziemia”)

DZIŚ I JUTRO prasy zakładowej

Nie od razu charakter i rola czasopism zakładowych i radiowych znalazły zrozumienie i uznanie. Toteż stopniowo były rozwiązywane takie sprawy, jak określenie kryteriów przynależności do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i członkostwa w Związku Zawodowym Pracowników Książki, Prasy i Radia do spraw Umowy Zbiorowej, dotyczące warunków pracy dziennikarzy. Obecnie zasady i zachodzą w tej dziedzinie zmiany — okoliczności temu towarzyszące znajdują wyraz w takich dokumentach jak: — główne kierunki doskonalenia informacji prasowej w działalności związków zawodowych, określone przez Sekretariat CRZZ; — zasady organizacji i działalności gazet i radiowych zakładowych, również określone przez CRZZ; — Uchwała Rady Ministrów w sprawie zasad zatrudniania i wynagradzania dziennikarzy w redakcjach gazet i rozgłośniach zakładowych.

Prasa zakładowa w kraju liczy obecnie 143 tytułów o łącznym nakładzie 500 tys. egzemplarzy. Poszczególne tytuły ukazują się na różnych zasadach organizacyjnych i ekonomicznych zdarza się, że niektóre z nich rozprawdane są dla pracowników bezpłatnie, co jest traktowane jako świadczenia socjalne wobec załogi. Prasa i radiowe zakładowe, dzięki wyrażeniu w wyrażeniu dokumentu, uzyskują ujednolicenie warunków pracy: obecnie wiadomo, gdzie i na jakich warunkach będą działać. Wszystkie gazety i radiowe zakładowe są obecnie (a było z tym różnie) organami samorządu robotniczego jako najszerszego przedstawicielstwa organizacji społeczno-politycznych danej załogi i działają pod ideowym kierownictwem Komitetu Zakładowego PZPR. W strukturze administracyjnej przedsiębiorstwa gazeta i radiowe tworzą samodzielną komórkę prasowo-radiową, podlegającą bezpośrednio dyrektorowi naczelnemu przedsiębiorstwa.

Ustępując w ten sposób redakcji, miano na celu zapewnienie im niezbędnej samodzielności i niezależności w zakresie dostępu do źródeł informacji i szerszych możliwości krytycznych ocen zjawisk negatywnych w zakładzie pracy.

Zakreślona nadto została rola i zakres kompetencji społecznych kolegów redakcyjnych, a także przywileje przysługujące w kwe stii nieujawniania nazwisk autorów materiałów przekazywanych redakcjom. W przypadku nieogłoszenia na krytykę lub ujawniania się tendencji do jej tłumienia, redakcja może z pomocą instancji partyjnej i związkowej. Jeśli do tego dodamy ustalenia odnoszące się do ilościowej obsady kadrowej w tych redakcjach, a także ujednolicenie zasad wynagradzania za zatrudnienia dziennikarzy i stażystów oraz warunków ich pracy (Uchwała Rady Ministrów) obejmującą obowiązującym aktualnie Układem Zbiorowym Pracy Dziennikarzy (co stopniowo w kraju jest realizowane) to jutro zakładowych środków prasowego przekazu rysuje się obraz, który.

W.Z.

Jerzy Leszczyński

Frasiek

ZARADNOŚĆ

Wet sobie za żonę
zrządza kobiecie,
to ci nawet z kłębka
nervów robi sweter.

O ZMIERZCHU

Bardziej niż zmierzchy zimowe
lubimy —
chyba tylko zmierzchy zimy.

TERMINY

Dla lepszego jutra nie pora
dziś dopiero krytykować wczoraj.

MADROŚĆ LUDOWA

Diabli wzięli krowę
niech weźmie i ciebie —
mleka im przynajmniej
zostanie niewiele.

PRZYJAZN

Dzisiaj jest przyjacielem domu
kto przy budowie Jego pomógł.

ORZECZENIE LEKARSKIE

Pacjent zdrow jak rydł —
to też lepsze niż nie.

Celuloza

— Organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Redakcja kolegium w składzie: Bolesław Florczak, Eugeniusz Bernat, Franciszek Gardziejewicz, Janusz Wiecezorek, Kazimierz Modliborski — redaktor naczelny, Stanisław Borek — przewodniczący kolegium, Tadeusz Romanowski, Srepan Zawadzki, Wincenty Zdzitowiec kl.

Skład, lamowanie, chemografia oraz druk: RSW „Prasa” — Książka — Ruch”, Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe. Zam. 170; U.2/29

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1. Do gry w ping-ponga; 5. Może być — honoru; 7. Dawny poddany, lennik; 10. Stowarzyszenie Polaków za granicą; 11. Gatunek z rodziny żyraf; 12. Główna część ciała; 13. Jedna z rzek NRD; 14. Utwory literackie wymawiające ludzkie wady i przywady; 17. Rokulowanie na wypoczone pieniądze; 21. Do narekowania włosów; 22. Odczuwa się ją w nowym budowie nictwie; 23. Żeński niższy stopień naukowy; 25. Zmiana w szybkości reakcji lub jej kierunku; 26. Rodzaj utworów literackich; 30. Regularne wiatry z kierunków wschodnich; 33. Karmelki z nasion lnu; 34. Szata iluzji; 35. Flisacy; 36. Wascielki rancza; 37. Jest w cyrku; 38. Może być psychiczne lub cielesne.

POZIOMO: 1. Pokazy; 2. Mali ludzie; 3. Występuje w balacie; 4. Zastąpienie bóstwa — inkarnacja; 5. Chłapa; 6. Atmosferyczne; 8. Kajakowy np.: Dunajec; 9. Do podnoszenia ciężarów; 14. Łopata; 15. Rzemieślnik od tapczanów; 16. Mały zwoj; 18. Stan marzycielskiego zachwytu; 19. Gatunek benzyny; 20. Gatunek ryb akwarialowych; 24. Kobietka na koniu; 25. Kolor intensywnie czerwony; 27. Imię żeńskie; 28. Dopływ Sekwany; 32. Wymagowane ciało w okultyzmie; 30. Wyładowanie atmosferyczne; 31. Przeczczysty materiał w o-knie; 32. Drewniana chodaki.

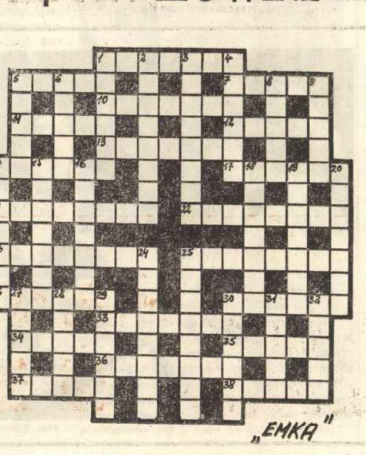
ROZWIĄZANIE POPREDNIEJ KRYŻÓWKI

Poziomo: Epika, Zary, Rydz, Krasnaki, Lira, Opis, Opium, Premier, Ariadna, Pyl, Tworzywo, Uwertura, Lek, Skandal, Kaskada, Epoka, Lato, Limpopo, Kosz, Alina.

Poziomo: Senator, Filipiny, Maksyma, Bali, Wyka, Trio, Idzi, Rembrandt, Plastik, Rewek, Epika, Rzeki, Naród, Pol, Luk, Ekonomia, Lesmian, Kapotaż, Azot, Olza.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie siedmiu dni od ukazania się publikacji.

KrZyżówKA



„EMKA”